

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie  
złp. 12—miesięcznie złp. 4.—Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

N<sup>o</sup> 102

Prenumerata na prowincji z opłatą poczo-  
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Kwietnia 1828 roku w Sobotę.

## Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

**KRÓLESTWO POLSKIE.** — *Warszawa.* — *Kommissja województwa mazowieckiego.* Na zasadzie reskryptu kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji, z dnia 31 marca r. b. N. 1804, podaje do wiadomości publicznej: iż stosownie do postanowienia rady administracyjnej królestwa, z dnia 30 czerwca 1827 r., termin do zebrania się członków towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem dopełnienia wyborów na miejsce urzędników wychodzących, lub na urzędy z innych powodów wakujące, w dyrekcji szczegółowej głównej i komitecie, tudzież dla załatwienia czynności art. 175, i uskutecznienia wyborów art. 185 prawa o stowarzyszeniu kredytowym przepisanych, przeznaczony został, dla województwa mazowieckiego, na dzień 25 kwietnia r. b. w Warszawie. — Zwraca przytem radca stanu, prezes kommissji województwa mazowieckiego, uwagę interessowanych obywateli i właścicieli dóbr, którzy do towarzystwa kredytowego ziemskiego przystąpili, na art. 182 powołanego prawa sejmowego, którym pełnomocnicy zostali zupełnie od głosowania usunięci, żony zaś przez mężów, wdowy, rozwódki i panny doletnie, przez kuratora sexus, przynależnie umocowanego, na zgromadzeniu reprezentowane być mogą, a wszyscy głosujący opatrzeni być winni w dowód zapisania do ksiąg obywatelskich. Nadto, od urzędników publicznych wymaga prawo zezwolenia właściwej władzy przełożonej do starania się o wyborczą posadę w towarzystwie kredytowym ziemskim. Uprzedza w końcu radca stanu, prezes kommissji wojewódzkiej, obywateli w wyborach udział mających: iż, przed terminem, o miejscu zebrania się, w pismach publicznych zawiadomieni zostaną. — Warszawa 31 marca 1828 r. Radca stanu, Prezes. *Rembieliński.* Sekretarz jenerałny. *Filipecki.*

— Dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się do dzisiejszej gazety, Nr. 2 Kroniki literatury polskiej. W Warszawie nabyć go można w księgarniach, składzie Ciechanowskiego i głównym kantorze gazety polskiej, po groszy 10 za egzemplarz.

**ROSSJA.** — N. Pan wydał w dniu 15 Marca r. b. na stępujący *Rozkaz dzienny do oddzielnego korpusu Kaukaskiego.* — Ręka wszechmogącego uświęciła zwycięstwa wasze wiekopomnym dla Rossji pokojem! Sprawiedliwość strony naszej tryumfuje; męztwo wojsk Rossyj-

skich, skarciło przemieszanych wrogów i odplaciło im za niesprawiedliwe najście granic naszych. Wasze męztwo, gorliwe usiłowania i stałość, z jaką znosiście i znoje lata i surowość zimy, oraz wszystkie trudy pochodzą w kraju dzikim, walcząc z wrogami i z samem przyrodem, — zjednały wam Moje zadowolenie i wdzięczność ukochanej Ojczyzny Naszej. Lecz jeszcze chwalebniejsze wasze łagodne postępowanie z zwyciężonemi, ochranianie krajów i miast zawojowanych i niezmiennie zachowanie najprzekładniejszego porządku wojennego i karności. Sami nieprzyjaciele wasi pokonani zwyciężkim Rossjan orężem, dziwią się spaniałości zwycięzców! Ziściście zupełnie moje oczekiwanie.

Dla odznaczenia tylolicznych zasług waszych, położonych dla tronu i ojczyzny, rozkazuję, aby wszyscy wojownicy wszelkiego stopnia, którzy mieli uczestnictwo w wojnie z Persami w 1826, 1827 i 1828, nosili oddzielnie ustanowiony przezemnie medal *Za wojnę perską*, na wstędze połączonej orderów wielkiego męczennika i zwycięzcy S. Jerzego i S. równo-apostolskiego xięcia Włodzimierza.

Oby znak ten posłużył za wieczny pomnik męztwa i przykładnie-łagodnego postępowania waszego! Oby był nowym zakładem wierności wojsk rossyjskich i mojej dla was życzliwości. — Na oryginale podpisano własną N. Pana ręką.

MIKOŁAJ.

— Ukaz N. pana do Rządzącego Senatu z dnia 15 marca 1828. W nagrodę odznaczającej się gorliwości i ważnych dla ojczyzny zasług jenerała adjutanta naszego jenerała piechoty Paszkiewicza, za liczne i świetne zwycięstwa w ciągu szczęśliwie ukończonej teraz wojny z Persją i za zjednanie nowej sławy orężowi rossyjskiemu i uwieńczenie zwycięstw zawarciem pokoju ze wszech miar dla nas korzystnego, przez który granice państwa za Araxes rozszerzone i do państw naszych kraj armeński przyłączony został, — Najmilszemu nadajemy mu i potomstwu jego, tytuł hrabiego Cesarstwa Rossyjskiego, i polecamy mu odtąd nazywać się hrabią Paszkiewiczem Erywańskim.

(R. I.)

**AMERYKA.** — Z Montevideo donoszą pod d. 6 stycznia: „Obopólne siły zbrojne coraz bardziej zbliżają się w prowincji Rio Grande, i zdaje się, iż oczekiwana stanowcza bitwa jest bliską. Negocjacji pokoju, jakich się spodziewać należy, bardzo będzie przeciwna nieufność pomiędzy Buenos Ayres i Brezylją, do najwyższego wyniesiona stopnia. Ciągłe trwa blokada, lecz zdaje się,



iz z następującej okoliczności, rokować można jej znie-  
sienie. Północno-ameryk: kommodor Biddle, dowodzą-  
cy eskadrą obserwacyjną stojącą na naszej rzece, do-  
wiedział się że w Rio Janeiro żądają od okrętów odpły-  
wających zaręczenia, iż nie będą usiłowały przerywać  
blokowania Buenos-Ayres. Oświadczył więc, iż podług  
wszelkich praw żeglugi, podobny krok jest przyznaniem  
niemożności utrzymania blokady, i oznajmił brazylijskie-  
mu admirałowi, iż każdemu amerykańskiemu okrętowi  
da odtąd konwoj do Buenos-Ayres, a w przypadku po-  
trzeby i z orężem w ręku będzie do portu tego drogę  
sobie torował. Wszystko co admirał mógł uzyskać od  
kommodora, było to, iż będzie oczekiwał na odpowiedź  
z Rio, dokąd natychmiast pośle rapport. Odpowiedzi  
tęj z ciekawością wyglądamy."

**TURCJA.** — Hatyszerif sułtana wzywa do broni ca-  
łą ludność w okolicach stolicy. Dnia 24 wyruszyło 6400  
Azjatów ku zamkom dardanelskim, gdzie z wielkim po-  
śpiechem nowy stawiają i wzmacniają zamek. — Hr. Ca-  
podistrias popłynąć miał do Napoli di Romania (wraz z  
okrętem linjowym angielskim i kilkoma fregatami rossyjskiemi i francuzkiemi). W Eginie odebrano wiadomość,  
że Ibrahim spaliwszy Trypolizę, obrócił się ku Nawary-  
nowi, gdzie także widziano okręty mocarstw sprzymie-  
rzonych i flotę egipską. (G.B.)

**WYSPY JONSKIE.** — Fryderyk Adam, Lord kommis-  
sarz wysp jonskich, zagał uroczyscie parlament tego  
kraju w dniu ósmym marca. W mowie przy sposobności  
tęj mianęł, powiedział w ten sposób o stosunkach zagra-  
nicznych: „W ciągu upłynionych lat pięciu, nieustawa-  
ła pustosząca wojna na sąsiedzkim stałym lądzie i na  
wyspach greckich; król J. wysp tych ochroniciel, ożywo-  
ny gorącym życzeniem położenia końca okropności z  
jaką obie strony wojnę tę prowadziły, zgodnie ze swo-  
jemi sprzymierzeńcami zaproponował wojującym stronom  
zawieszenie broni, w celu nakłonienia ich do pokoju.  
W osiągnięciu tego celu przyszło do rozlewu krwi, nad  
czem król J. mocno ubolewa. Wszelako tuszy sobie król  
J. że ci którzy podjęli trudny pojednania stron wojnu-  
jących obowiązek, nie doznają już nic podobnego i że  
Porta otomańska przyzwoli w końcu na środki zapro-  
ponowane dla przyjacielskiego pojednania stron wojnu-  
jących i że tym sposobem traktat londyński z dnia 6 lipca  
r. z. upożądanego stanie celu. Król J. ze swoimi sprzy-  
mierzeńcami, chwycił się najskuteczniejszych środków,  
aby położyć koniec owym chaniebnym bezprawiom,  
których się dopuszczały od tak dawna okręty rozbójni-  
ków morskich na tych tu morzach i na morzu Archipe-  
lagu, przez co żegluga i handel wysp tych dotkliwie  
ponosiły straty. Użyto również najdzielniejszych środ-  
ków, aby jak sprawiedliwość każe, ukarać tych zbrodniar-  
czy, którzy w dopomaganiu niegodziwemu przemysłowi  
czynnemi się okazali. — Od początku wojny greckiej  
zachowywał kraj nasz bez przerwy ścisłą neutralność,  
a król J. wysp tych ochroniciel ufa, że i nadal przestrze-  
gana będzie podobnie mądra polityka. „W dalszym  
ciągu mowy mówi lord kommissarz o skarbie, sado-

wnictwie, wychowaniu publicznem i sprawach kościel-  
nych. Roku zeszłego miał skarb wysp jonskich 138,094  
f. s. rocznego dochodu, pozostało mu w kasie z roku  
1826, 92,966 f. s., a gdy w r. 1827 tylko 177,763 f. s. miał  
wydatku, przeto pozostała mu jeszcze na rok r. b. zna-  
czna przewyżka funduszu nad wydatki. Wszelako spo-  
dziewano się w roku zeszłym większego dochodu, ale  
nadzieja ta omyliła z powodu niepomysłnego zbioru  
oliwy, i rozbojów morskich, które handlowi wielki  
zrzędały uszczerbek, lecz i wydatki mniejsze były niż  
w r. 1826, a nadto wydano niemal 25 tysięcy f. s. na za-  
kupienie dla rządu okrętu parowego i na wsparcie Gre-  
ków, którzy na wyspie Calamo schronienia szukali.  
Wciągu tegorocznego parlamentu, wprowadzi rząd kilka  
projektów, zmierzających do zmniejszenia wydatków i  
do zamian korzystnych w poborach grosza publicznego.  
Doświadczenie przekonało, że bezstronność sądownictwa  
wielce zyskała na przyjętej zasadzie, że obowiązki są-  
dów pełnić mogą osoby niekoniecznie zrodzone w  
miejscu urzędowania. Rząd wnieśli projekt zmniejsze-  
nia liczby trybunałów i uorganizowania ich na sposób  
nowy i mniej kosztowny. W tym celu trzeba będzie  
zmienić kilka postanowień ustawy konstytucyjnej, na  
zasadzie również ustawie przepisanej, co rząd w swoim  
czasie również parlamentowi przedłoży. Przystąpiwszy  
lord kommissarz do wychowania publicznego, nadmienil  
o wielkiej stracie, jaką ponieśli Jónczykwie przez zgon  
kancelrza swego uniwersytetu, lorda Guilford, którego  
czynna gorliwość o instrukcję i kształcenie młodzieży,  
rozcigała się nie tylko na wyspy jonskie, ale nawet na  
całą Grecję. Rząd z parlamentem światłej pomocy jego  
pozbawiony, powinien zwrócić uwagę na rozwinięcie  
rozpoczętego dzieła, z owem pomiarkowaniem i ograni-  
czeniem w wydatkach, jakie są skutkiem terażniejszych  
okoliczności i położenia skarbu. Lecz przedewszystkiem  
baczyc należy na instrukję w niższych szkołach, która  
mianowicie na wyspie Cerigo, przez usiłowania tamtejs-  
zego biskupa znaczne uczyniła postępy. Od czasu  
posiedzeń ostatniego parlamentu, zaważowały wie sto-  
lice arcybiskupie, na wyspach Korfu i Zante; dotychczas  
nie mogły być osadzone, albowiem z powodu odjazdu  
posła króla J. angielskiego, jako ochroniciela wysp, ze  
Stambułu, nie można było znosić się z patriarchą stam-  
bulskim. Gdyby taki stan rzeczy dłużej potrwał, trzeba  
będzie przystąpić do osadzenia zaważowanych biskupstw  
podług przepisów w roku 1825 uchwalonych. — Lord  
kommissarz mianował prezesem senatu w ciągu tegoro-  
cznych posiedzeń hrabiego Dimitrego Foseardi, a zgroma-  
dzenie prawodawcze wyznaczyło również z pośród siebie  
członków senatu. Lord kommissarz mianował sekreta-  
rzem jeneralnym senatu lorda Sindaej Godofin Osborne,  
a zgromadzenie prawodawcze mianowało prezesem swoim  
kawalera Calichopulo. — Podług doniesień z Prewezy  
przybył Reszyd Pasza do Janiny w dniu 22 lutego. D.  
5. marca czytano w Prewezie publicznie rozkaz tego Pa-  
szy, nakazujący tamtejszym władzom, aby miały dla  
niego na pogotowiu mieszkanie ze wszystkimi wygoda-  
mi, albowiem za dni 10 miał do nich zawitać. Sądzą że  
zamiarem Reszyda jest zgromadzić wojsko stojące w oko-  
licy Prewezy i wyruszyć ku Dragomestre, dokąd z innej



strony przez Lepanto 4.000 wojska już wysłać miał. Spodziewa on się znacznych pieniędzy i zapewnił kupców którym za liwernoki pozostał dłużny, że wkrótce ich zaspokoi. — Wojsko tureckie stoczyło pod Makala w Akarnanji bitwę z Grekami w dniu 15 lutego; przywieziono we dwa dni potem do Prewezy szesnastu Albańczyków w bitwie tej ranionych. Powtórna bitwa stoczyli Turcy z Grekami w dniu 25 lutego i stracili w niej oprócz sześciudziesiąt ranionych wielu zabitych. Grecy mieli ponieść jeszcze większe straty. Oddział ich z 50 ludzi złożony zamknął się w dwóch domach w Makala, a Veli Bej przystąpił od oblegania ich. — Mówią że Omer Vcione odwołany został z Arty do Bitoglij. — Potwierdza się wiadomość, że Ibrahim zburzyć kazał mury i warownie niemniej kilka większych gmachów w mieście Trypolizza. (D. A.)

## Wiadomości Naukowe.

### O S Z T U C E.

przez J. L. Żukowskiego.

(Dokończenie).

Pierwszy i najpowszechniejszy podział sztuk pięknych, jest ze względu na organy zmysłowe przez które się łączą z umysłem. Słuch i wzrok są przewodnikami głównymi w tej mierze i stąd podział sztuk na obrazowe i głosowe, pierwsze odnoszą się do przestrzeni, druga do czasu. Ze względu innych przymiotów i własności, piękne sztuki mogą się dzielić na trzy oddziały. Do pierwszego należą sztuki główne, to jest poezja i muzyka. W drugim mieści się malarstwo, architektura, rzeźba; są to niejako sztuki podrzędne. Nakoniec pod nazwiskiem sztuk przechodnich, czyli pośredniczących, obejmują estetycy deklamację, mimikę i taniec, stanowią bowiem jakiś szrodek między jedną i drugą sztuką. I tak, deklamacja jest przejściem z poezji do muzyki. Niektórzy nowsi pisarze przypuścili także wyższe ogrodnicstwo do zaszczytu sztuk pięknych. Na czele atoli wszystkich wznosi się poezja. Najbardziej złożona, już z tego jest wyższą, że w praktycznym wydaniu służy jej piękne sztuki i przez nią niejako, się utrzymują. Miejscem jej działania nie jest świat zewnętrzny ale umysł, jej materialem są myśli, uczucia i wyobrażenia. Z nich ona nie z żadnych materialnych przedmiotów, wystawia obrazy życia, do czego świata zewnętrznego używa jedynie jako wyrazów jako wyłącznych zmysłowych znaków myśli. Jest ze wszystkich sztuk najbardziej uduchowioną i bezpośrednim obrazem najwyższych czynności i wzruszeń duszy.

Powiedzieliśmy, że zadaniem sztuk pięknych jest ideał doskonałości umysłu, objawiać w doskonałości zewnętrznego działania. Przymioty zatem sztuk pięknych, zależą od doskonałości, której wyobrażenie jest nieodłącznym od uczuć piękności, czyli inaczej, piękność jest doskonałością. Piękność zatem, jest koniecznością sztuki, jest jej życiem. Piękność równie jak sprawiedliwość,

należy do najwyższych dóbr człowieka. Jej byt w sztukach pięknych, objawia się w harmonji powstającej z połączenia najprzeciwniejszych żywiołów. Harmonija w sztukach pięknych, jest zlanie czegoś boskiego z ziemskim, wcelenie umysłu w momencie jego doskonałości w doskonałość zewnętrzną. Nic co jest, przez się zmysłowego, nie może być pięknym, wzajemnie wyobrażenie piękności, łączyć się musi z jakimś przedmiotem lub działaniem zewnętrznym. Wyobrażenie pięknej duszy, nabywamy przez czyny lub myśli jej zewnętrznie objawione, wyobrażenie pięknej sztuki pojmujemy przez doskonałość form. Formy sztuki pięknej nie tylko powinny być doskonałe w wystawianiu połączenia ducha i rzeczy, czyli niebiańskiego z ziemskim, ale nadto doskonałe przez się jako formy rzeczy zmysłowych zewnętrznych. Według powyższych zasad, każda sztuka piękna jest jednością wykończoną, indywidualną, jest pewnym absolutum. Zawiera wszystkie własności ściągające się do przestrzeni i czasu, bytu i odmian życia i ruchu. Sztuka piękna nie ma nosić na sobie najmniejszego śladu wymuszenia, usilności lub pracy, i owszem, powinna łączyć najwyższą że tak powiem, identyczność wzniosłego pomysłu i takiegoż wykonania. Żywioły tworzące sztuki piękne, znajdują się wszystkie w duszy człowieka. Piękność będąca ideą, pojęciem i uczuciem doskonałości, wcielona w sztukach estetycznych, nadaje im idealność, indywidualność, przedmiotowość, a nawet organiczność, wszystkie przymioty dowodzące najwyższego działania i wzniesienia umysłu. Uczucie wewnętrzne swojej godności i mocy, połączone z uczuciem nieskończoności, obudzając fantazję wzrusza umysł i do wyższych czynności unosi. W ówczas pod sterem fantazji i zapалу, objaśnia się chwila oddzielenia umysłu od zmysłowej natury i bytu; chwila najwyższych uniesień duszy którą Grecy przez wyraz *entuzjazzm* oznaczali. W czynności tej, wyobrażenia ożywiana przez nieoddzielną fantazję, stopniami napędlają umysł jakim obrazem, aż do chwili, w której ten staje się wyłącznym jego życiem; w ówczas wylewa się jakby przez nadmiar na zewnątrz w zupełnej harmonji, wylewa się przez jakąś wewnętrzną tajemną siłę, która wraz z tego życia jaki przedmiotowy obraz utwarza. Ta twórcza siła, jest matką sztuk pięknych, w ścisłym znaczeniu jest właśnie tem, co nazywamy jeniusem; moc najwyższa wrodzona którą wola rozwija i doskonali. Talent, umiejętność, zręczność, dowcip, usiłowania, są to różne promyki jeniusza, tworzą sztuki, ale mające tylko przymioty stopniowe i względne. Doskonałość jest jedynie udziałem twórczej siły, czyli jeniusza, którego przymiotem pewna indywidualność w wykonaniu, w rozmaitości swej nieskończona. W tej twórczej chwili umysłu, będącej skutkiem najwyższego wzruszenia władz moralnych, sztukmistrz posiada zdolność nie tylko wydać ideę czyli życie przedmiotem tego wzruszenia będące, ale razem uchwycić przedmioty zmysłowe z tej strony, z której najwięcej są udoskonalone, najwięcej styczności z umysłem przedstawiające. Słowem, w tej tylko chwili jest zdolny pojąć harmonję, stworzyć przedmiot, zrobić doskonałość. Chwila ta wzniosła, jest chwilą natchnienia, przedmioty doskonałe są tworem natchnienia. Ono



jest wyłącznie w świecie zmysłowym tą siłą twórczą, w której się najwięcej coś boskiego objawia. Pięne sztuki jako w tej doskonałości źródło mające, zachwują też z nią bezpośredni związek. Wszystkie najwyższe wyobrażenia kognicyjne, wszystkie uczucia jej nieuległe, czyli wyższe, są oraz żywiołem uczuć piękności, a ich praktyczne i zmysłowe rozwinięcie, rozwija oraz nieskończoną przedmiotowość sztuk pięknych. Z tego nierozdzielnego ich związku z najwyższymi ideami umysłu i z owym niebieskim źródłem, z którego płynie twórcze natchnienie, azaliż niepoznamy: że sztuki te są środkami ludzkimi do ożywienia uczuć doskonałości, unoszącej nas za granicę znikomości ziemskiej i umocnienia nadziei czekającej nas za grobem.

§ IV. Wykład filozoficzny zasad sztuki, a mianowicie sztuk pięknych, stanowi właściwie teorię sztuk, obejmującą wszystko co się może ściągać do właściwych przymiotów i przeznaczeń sztuki. Nauka sztuk pięknych w ściśleń znaczeniu, nie istnieje, byłaby bowiem przeciwną natchnieniu, temu boskiemu i bezpośredniemu ich źródłu. Wszakże, wiadomość zasad połączona z umiejętnością techniczną i ciągłym praktykowaniem, może rozwinać talent, rozwijając mniej więcej uczucie piękności i smaku. Naukę w sztukach, może stanowić ich technika i pod tym względem każda sztuka ma osobne właściwe sobie zasady i przepisy. — Sztuka jako najpiękniejszy twór umysłu, konieczny i wzniosły wypadek jego działalności, zstąpiła razem z człowiekiem na ziemię i razem z jego towarzyskim bytem. — Prawa i szlachetna córka umysłu, podziela z nim wszystkie koleje, i historia działalności umysłowej, historia cywilizacji, jest razem historią sztuki. — Jest to nieskończony i najrozmaitszy ciąg obrazów, których charakter, dążność, odmiany, stopień doskonałości nawet, są stosownymi wypadkami, stopni ducha i kierunku cywilizacji. — Sztuki piękne, jako dzieła doskonałe, sprawując wzruszenie umysłu, wpływają na skłonienie rozumu i woli, a gdy nadto są podstawą zewnętrznych obrazów uczuć religijnych, które im nie przyzna, że się łączą z najwyższymi potęgami człowieka; że świat sztuk, świat nowy przez niego stworzony, wystawiający zmysłowie wielkość i potęgę jego umysłu, jak jest jego chwałą, tak bydl winien najwyższemu jego dążności interessem. — Z doskonałości umysłu, z momentów jego od natury odosobnienia, płynie bezpośrednio owa zdolność twórcza czyli doskonała, która jaką jest w dziełach sztuki, podobnie objawia się w porządku społecznym i w całej sferze życia i bytu człowieka.

Najodleglejsza już przeszłość daje nam poznać sztukę, ale mglisty obłok czasu, jak podnosi wzniosłość tego obrazu, tak go w wielu względach zaciemnia. Za to Grecja, występuje w całym blasku wschodzącego słońca. Młodzieńczy umysł Greków, rozwijał się przez twórcze natchnienia, uczucie i imaginacja rządziły wyłącznie myślą i wydały ciąg obrazów wystawiających wszystko, cokolwiek fantazja i entuzjazm w pierwszym wzruszeniu wydać mogą najświetniejszego. Cała Grecja jest ową piękną sztuką, która bezpośrednio podbija u-

mysł i wyłącznie sama przez się wszystkich zajmuje. Rzym chciał odziedziczyć te przymioty Greków, tak jak posiadał ich kraje, w których niestety, już owo pierwotne uczucie było wygasło. Ale życie równie jak panowanie tego olbrzyma, było zmysłowe, sam nawet upadek jego nie wystawia nic szczególnego dla umysłu. Dopiero groby ludzi, których dumy ziemia objąć nie mogła, zwaliska i gruzy ich potęgi i wielkości, smutne szczątki olbrzymich zakładów, prawdziwą wzbudzają wzniosłość.

Chrześcijaństwo i uczucia ludów północy, obaliwszy świat starożytny, rozwinęły stanowczy wpływ na sztukę. Odtąd zaczyna się epoka odmiennego jej charakteru i znamion, którym wszakże, dopiero odrodzenie się nauk w wieku 16, prawdziwe życie nadało. W następnych rozwijaniu się u różnych ludów, doznawała rozmaitego wznoszenia się i kierunku, stosownie do żywiołów umysłowych narodu, który ją rozwijał. Wieniec chwali w twórczym wykonaniu sztuki, uwieńczył najprzód ludy włoskie, wszystkie inne uwiędły, ten jeden im pozostał, i dotąd stara ziemia italska, podwójnie jest klasyczną. Ale prawdziwa godność i przeznaczenie sztuki rozwinęły się dopiero w niepodległej myśli ludów Germańskich. Jak niegdyś na zburzonym ołtarzu pogaństwa, wznoszące się sztuki, natchnęli nowym duchem; tak dziś badania filozoficzne Niemców, rzuciły uroczyste światło na te najszlachetniejsze twory umysłu człowieka. Nie tylko uratowali sztuki piękne od wyrodzenia się, którym im tak wyraźnie gruby materializm Francuzów w wieku zeszłym zagrażał; ale nadto, w przybytku ludzkości wzniesli im trwałą świątynię. Kto bijące szlachetnością serce, pragnie przejąć godną jej rozkosz sztuk, niech spieszy pod czysty błękit włoskiego nieba. Tam go zadziwią i uniosą, ale w Niemczech, w Niemczech tylko, nauczy się je poznać i cenić.

Dowodzą liczne karty historii, że szlachetność była panującym uczuciem Polaków. Żywy i łatwy ich umysł, nigdy nie był obojętnym na przedmioty wdzięku i wzniosłości. Pod względem atoli praktycznego rozwiania sztuk, długo i wiele zachodziło przeszkód, w miarę których ojczyzna dosyć licznym szeregiem prawdziwych talentów cieszyć się może; a dzisiejsza epoka ważna z tylu względów, zapowiada jej chwałę jenuszów. Lipiński, Orłowski, i inni okazali w znakomitym stopniu tę siłę twórczą; która jest wyłączną cechą natchnienia. Oby ich dzieła upowszechniły zamiłowanie sztuk, zamiłowanie piękności, chwały i cnoty! — Pisano w Lubomli dnia 16 marca 1826.

#### Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś melodrama Żoko i komedia Pojedynek Amerykański.

Teatr francuski. Dziś komedia-opera Le Diplomate i Le Mariage de Raison.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywa będzie nowo wynaleziony instrument Buzaton.

Do dzisiejszej gazety dołączony jest Ner 41 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)